

Nr. 278

PIERROT i COLOMBINA

(SERENADA)

muz. E. DRIGO



K. Niewiarowska.

Halpernowicz

NAKŁAD I. RZEPECKIEGO
Warszawa—Krakowskie-Przedmieście 1.

PIERROT I COLOMBINA.

Słowa Andrzeja Własta.

Muzyka L. Drigo.

Allegretto cantabile.



pp

Introduction for piano, 3/8 time, key of D major. The music consists of a simple, rhythmic melody in the right hand and a supporting bass line in the left hand.

Na ba - lu szedłwskocznytan — ZColombina



p

First line of the vocal melody. The piano accompaniment features a steady eighth-note pattern in the left hand and a more active melody in the right hand.

Pier - rot bia - ły — Par lśnią - cy.



Second line of the vocal melody. The piano accompaniment continues with the eighth-note pattern in the left hand.

fa - lo - wał tan — Skraje sukienfur . ko - ta - ty



un poco cresc.

Third line of the vocal melody. The piano accompaniment features a steady eighth-note pattern in the left hand and a more active melody in the right hand.

Pier - rotwpa - trzo - nywszą mi - tą — Tańczył,



dimin. p

Fourth line of the vocal melody. The piano accompaniment features a steady eighth-note pattern in the left hand and a more active melody in the right hand.

a serce tak mu bi - ło _____ U - czuć swych

oplóttją si - łą _____ I na mi - łości znak _____ Cichutko

szeptattak: _____

mf *p* *p*

Colombino daj ocz swych blask Niech nam niespłyną
Colombino daj ust swych pęk Niech mnie o - wi - na

zdroje twych łask _____ Drzę i chłonę kras twoich
li - lje twych rąk _____ W płaszcz uczuć zwiewnych serce swe

czar Nie pozwólby z tę - skno - ty _____ mart. 2.
snuj Jamtwój, jam jestna wie - ki _____ twój.

1. *a tempo*

Pierrot i Colombina

Słowa Andrzeja Własta.

I.

Na balu szedł wskoczny tan
Z Colombiną Pierrot biały,
Par lśniący falował łan
Skraje sukien furkotały,
Pierrot wpatrzony w swą miłą
Tańczył, a serce tak mu biło
Uczuę swych oplół ją siłą
I na miłości znak
Cichutko szeptał tak:
Colombino daj ócz swych blask
Niech na mnie spłyną zdroje twych łask
Drzę i chłonę kras twoich czas
Nie pozwól bym z tęsknoty zmarł
O Colombino daj ust swych pąk
Niech mnie owina lilje twych rąk
W płaszcz uczuę zwiewnych serce
[swe strój
Jam twój, jam jest na wieki twój.

II.

I oto zdobył w tę noc
Colombinę Pierrot biały,
Wziął cudną w ramion swych moc
Ządne usta się spotkały
Lecz już nazajutrz o świetle
Słyszał on, jak śmiała się skrycie
Gdy jej Arlekin w zachwycie
Na swej miłości znak
Z uśmiechem nucił tak:
Colombino daj ócz swych blask
Niech na mnie spłyną zdroje twych łask
Drzę i chłonę kras twoich czar
Nie pozwól bym z tęsknoty zmarł
O Colombino daj ust swych pąk
Niech mnie owina lilje twych rąk
W płaszcz uczuę zwiewnych serce twoje
[strój
Jam twój, jam jest na wieki twój.

III.

A kiedy zmrok zapadł już
Poszedł Pierrot do swej miłej
I w serce wbił ostry nóż
Białe szaty się krwawiły
Potem ostatkiem sił w męce
Chwycił gitarę w drżące ręce
I w swej ostatniej piosence,
Przedśmiertny czyniąc znak,
Kochance nucił tak:
O Colombino los ze mnie drwi
Spójrz, oto płyną krople mej krwi
Niech mnie otuli pieszczot twych czar
A potem znów bym cicho zmarł
O Colombino daj ust swych pąk
Niech mnie owina lilje twych rąk
Choć jeno cierpień dałaś mi znój
Jam twój, jam jest na wieki twój.